

Między Wisłą a Pilicą. Studia i materiały historyczne, t. 4, red. Grzegorz Miernik, Kielce 2003, ss. 181; t. 5, red. Urszula Oettingen, Kielce 2004, ss. 379; t. 6, red. Lidia Michalska-Bracha, Beata Wojciechowska, Kielce 2005, ss. 209.

Środowisko historyków związanych z Instytutem Historii Akademii Świętokrzyskiej opublikowało kolejne trzy tomy wydawnictwa o charakterze regionalnym, które zdążyło już wyrobić

sobie dobrą opinię w środowisku naukowym¹. Tradycyjnie już wszystkie tomy zostały podzielone na cztery części: artykuły i recenzje, źródła i materiały, kronika naukowa i recenzje. Uwagę skoncentruję na tekstach związanych z problematyką historii kultury materialnej.

W tomie czwartym znajdują się artykuły dotyczące m.in. roli cudzoziemców w zagospodarowaniu ziem między Wisłą a Pilicą oraz handlu żydowskiego na obszarze dawnego województwa sandomierskiego. Beata Wojciechowska, *Cudzoziemcy na ziemiach międzyrzecza Wisły i Pilicy do końca XIII wieku* (s. 11–20), wskazała na cystersów (Jędrzejów, Koprzywnica, Wąchock, Sulejów) jako znakomych administratorów i wyspecjalizowanych rzemieślników, którzy w znaczącym stopniu przyczynili się do podniesienia kultury rolnej w swoich dobrach. Meliorowali grunty podmokłe, budowali młyny, uprawiali nowe gatunki zbóż i chmiel, zakładali kuźnice o napędzie wodnym, poszukiwali i wydobywali kruszce i minerały. Nie mniejszą aktywność przejawiali w zakresie budownictwa organizując własne zespoły kamieniarzy. Z kolei joannicy zagojcy specjalizowali się w hodowli koni, zaś kanonicy reguły akwizgrańskiej (m.in. w Stopnicy, Wiślicy, Sandomierzu, Kielcach, Prandocinie) znali nowoczesne systemy gospodarowania i wznosili świątynie porównywalne pod względem rozwiązań architektonicznych z ośrodkami zachodniej Europy.

Szymon Kazusek, *Z dziejów handlu żydowskiego miast województwa sandomierskiego z Krakowem w połowie XVII wieku* (s. 21–56) i Paweł Strzabąła, *Mieszczanie a Żydzi w miastach królewskich województwa sandomierskiego w końcu XVIII wieku* (s. 57–67) przedstawili szereg zjawisk związanych z działalnością ekonomiczną starozakonnych. Dane o wielkości obrotów kupców żydowskich z miast województwa sandomierskiego z Krakowem dostarczyły rejestry celne komory krakowskiej. Gminy żydowskie funkcjonowały wówczas w Sandomierzu, Chęcinach, Chmielniku, Iwaniskach, Nowym Mieście Korczynie, Opatowie, Opocznie, Pacanowie, Pińczowie, Połańcu, Przedborzu, Radoszycach, Seceminie, Sobkowie, Szydłowie, Szydłowcu, Tarłowie, Wiślicy i Włoszczowej. Z Krakowa kupcy żydowscy przywozili towary spożywcze i kolonialne, tekstylne, skórzane, metalowe, rolnicze, chemiczne i „towar kramny”.

Z kolei pod koniec XVIII w. podjęto próbę uregulowania stosunków ekonomicznych między Żydami a chrześcijanami w miastach. Wskutek ustawy z 1768 r. ci pierwsi powinni uzyskać zgodę właścicieli miast na prowadzenie działalności gospodarczej. Sytuacja wyglądała znacznie lepiej w miastach prywatnych niż królewskich, gdzie zdarzało się, że Żydzi musieli nawet opuścić teren podległy jurysdykcji miejskiej (np. Radom 1788 r.). W sumie Żydzi zamieszkiwali w 86 spośród 97 miast województwa sandomierskiego w granicach po pierwszym rozbiórce.

Tom piąty zawiera m.in. interesujący tekst Sławomira Maja, *Wystawa rolniczo-przemysłowa w Staszowie w 1912 roku* (s. 51–65). Odbyła się ona w dniach 24–26 sierpnia, o czym dowiadujemy się z pamiętnika księdza Czesława Woyny, proboszcza w pobliskich Koniemłotach. Wystawę zorganizował właściciel dóbr staszowskich, książę Michał Radziwiłł. Prezentowane były: warsztat tkacki i wyroby tkackie, nożownicze, artystyczne i papiernicze, z gliny, ze skóry, lampy żarowe, produkty leśne, narzędzia rolnicze i maszyny, zwierzęta hodowlane, produkty mleczarskie. Wystawę urozmaicały ekspozycje motyli i owadów, starych monet, wyrobów porcelanowych. Zasadniczym punktem drugiego dnia wystawy był bankiet obywatelski, a trzeciego — bankiet kółek rolniczych oraz próby maszyn. Na zakończenie rozdano nagrody i wyróżnienia. Wystawę zwiedziło ponad 20 tys. osób. Wystawy takie służyły promowaniu nowoczesnych maszyn i urządzeń, nowych sposobów uprawy ziemi i metod gospodarowania, generalnie — szeroko rozumianej oświacie rolniczej.

Jacek Pielas, *Majątek ziemski i ruchomy zamożnej szlachcianki w końcu XVI wieku. Przyczynek do dziejów wygasłej linii Tarłów herbu Topór* (s. 307–315), przedstawił spadek, który u schyłku XVI stulecia odziedziczyła Małgorzata z Tarłów Oleśnicka, bogata szlachcianka z województwa sandomierskiego. Aneks źródłowy prezentuje rozmiary i zasób zarówno ruchomego, jak i nieruchomości majątku Małgorzaty. Wszystkie ruchomości oszacowano na 28 430 złp. Składały się na

¹ Omówienie pierwszych trzech tomów, zob. „Kw.HKM”, R. L, 2002, nr 2, s. 214–215 i R. LIII, 2005, nr 2, s. 242–245.

to klejnoty, odzież, naczynia i sprzęty domowe, stada owiec, koni i bydła. Przy każdej ze spisanych pozycji podano jej przybliżoną wartość. Jeśli dodamy do tego majątek ziemski wart około 55 tys. złp. oraz 25 tys. w gotówce, to łącznie cały majątek kasztelanowej małogoskiej wynosił blisko 108 500 złp. Tekst ten wzbogaca znacznie naszą wiedzę o wielkości majątków sukcesorek z zamożnej i średniej szlachty województwa sandomierskiego.

Tom szósty otwiera artykuł Andrzeja Przychodniego, Daniela Czerneka i Kingi Ryby *Wyniki najnowszych badań archeologicznych na cmentarzysku kultury przeworskiej z młodszego okresu przedrzymskiego w Brzegach, gmina Sobków, powiat jędrzejowski — stanowisko 2/7 — „uroczyśko Szczętki”* (s. 9–32). Omawiane cmentarzysko charakteryzuje się pewnym zestandaryzowaniem wyposażenia, zarówno w zestawie form wyrobów ceramicznych znajdujących w pochówkach, jak i przedmiotów metalowych. Autorzy przypuszczają, iż zlokalizowano tu groby przedstawicieli tej samej warstwy lokalnej społeczności. Cmentarzysko to poświadcza „najstarszy horyzont osadnictwa” kultury przeworskiej w górnym i środkowym dorzeczu Nidy.

Życie codzienne dominikanów przedstawił Eugeniusz Niebelski, *Dominikanie w Klimontowie Sandomierskim (1613–1901)* (s. 83–99). Autor opisuje dzieje zgromadzenia od jego fundacji, koncentrując się na materialnych podstawach egzystencji, takich jak dziesięciny, działalność gospodarcza (m.in. młyny, browary) i wyderkafy. Przedstawia też „stół” codzienny i odświętny zakonników klimontowskich, zajęcia związane z higieną oraz sposób spędzania czasu wolnego (gra w karty, czytanie książek). W końcu XVIII w. miejscowy klasztor stał się „domem poprawy” dla braci dopuszczających się skandali i pijaństwa. W 1797 r. władze austriackie nakazały likwidację karceru i więzienia. W drugiej połowie XIX wieku klasztor podupadał, ostatecznie skasowały go władze carskie w 1902 r.

Radostaw Kubicki omówił *Inwentarz Opatowa i Ostrowca z 1618 roku* (s. 153–179). Inwentarz zawiera wykazy domostw, placów, prowentów, podaje nazwiska i zawody mieszkańców obu miast. Dzięki tego typu źródłom wydaje się możliwe podjęcie w przyszłości próby opracowania socjotopograficznego wskazanych ośrodków, w pewnych wąskich ramach chronologicznych.

W tomie tym znalazł się także, wydany przez Jacka Pielasa, *Inwentarz dóbr skórkowickich z 1748 roku* (s. 181–191). Zawiera on opisy czterech wsi: Skórkowic, Siucic, Zawady i Janikowic, położonych w południowo-zachodniej części powiatu opoczyńskiego. Były to wsie istniejące od XIV–XV w. Opublikowane źródło stanowi cenny materiał do badań nad gospodarką wiejską w dobrach średnio zamożnej szlachty powiatu opoczyńskiego w połowie XVIII stulecia. Na jego podstawie poznajemy zabudowania dworskie i ich otoczenie oraz ludność chłopską i jej obciążenia na rzecz właścicieli.

P. Kardys